

Szanowni Państwo,

w każdy poniedziałek ukazuje się „**Serwis Doradztwa Podatkowego**”, będący elektronicznym dodatkiem do miesięcznika „Biuletyn ISP-Doradztwo Podatkowe” wydawanego od ponad 20 lat przez Instytut. „Serwis Doradztwa Podatkowego” dostępny jest bezpłatnie dla wszystkich Osób oraz Instytucji zainteresowanych profesjonalną wiedzą podatkową, a zwłaszcza księgowych, biur rachunkowych, płatników podatków, doradców podatkowych i biegłych rewidentów. Serwis dostępny jest na stronie: www.isp-modzelewski.pl.

Od marca 2018 r. ukazuje się nowy Serwis Akcyzowy Instytutu Studiów Podatkowych

Będzie nam miło jeśli zechcecie Państwo odwiedzić nas na facebooku: www.facebook.com/ispmodzelewski

Zapraszamy również do śledzenia Bloga prof. dr hab. Witolda Modzelewskiego „Nieuczestne komentarze o podatkach, rządzeniu i państwie naszym” – www.komentarze-modzelewski.pl

http://otokoclub.pl/temat_,678,czy-ktos-zbadal-konflikty-interesow-zwiazane-z-biznesem-epidemicznym.html

Czy ktoś zbadał konflikty interesów związane z biznesem epidemicznym?

05.01.2021

Wokół epidemii, nowej kwarantanny oraz szczepionek zaczyna się robić coraz gęstsza atmosfera, a część prawników już zaciera ręce, bo szybkimi krokami zbliżają się „żniwa odszkodowawcze”, przy czym adresatem roszczeń może być państwo polskie, a to już ma dla nas wszystkich podstawowe znaczenie, bo ktoś zarobi naszym kosztem.

Sądzę, że obywatele, czyli również wyborcy nigdy nie zgodzą się na zapłatę z pieniędzy podatników odszkodowań nie tylko za jakieś „mienie bezspadkowe” (coś takiego obiektywnie nie istnieje), lecz również za błędy prawne popełnione przy zwalczaniu obecnej epidemii.

Idzie też o prestiż i dobre imię władz Polski, czyli szacunek do naszego państwa. Wiem, że został on przez całe minione trzydziestolecie wielokrotnie nadwątlony, bo to przecież u nas powstały ważne dla wyjaśnienia istoty tzw. liberalnej demokracji nowe pojęcia takie jak „prywatyzacji rządu”, czy „władzy sprawowanej w złej wierze”, czy też „biznesu legislacyjnego”; za których parawanem fasadowej demokracji sprawowania jest przecież rzeczywista władza przez zagraniczne lub miejscowe (u nas rzadko) oligarchie, zwane „międzynarodowymi korporacjami”. Zjawisko – dość dobrze poznane na przykładzie podatków i prawa podatkowego – jest już dokładnie opisane, oczywiście poza „opiniotwórczymi mediami”.

Sądzę, że analogicznej analizie wymaga poletko medyczne: skoro podatkami mógł przez lata rządzić „biznes podatkowy” w imieniu swoich mocodawców, to warto sprawdzić, czy istnieje analogiczne zjawisko w postaci „biznesu szczepionkowego”, czy też szerzej – medycznego.

Od czego trzeba zacząć?

Od uzyskania jednoznacznych odpowiedzi na podstawie pytania o konflikt interesów: czy osoby, której mają wpływ na politykę państwa oraz stanowione przez nie prawo zmuszające nas do szczepień, nie są powiązane z beneficjentami tej polityki, czyli po pierwsze, producentami szczepionek, i po drugie, z „inwestorami”, którzy chcą wykupić te działy gospodarki, które zdegradowano przy pomocy antyepidemicznych (jakoby) zakazów.

Problem jest zbyt poważny, aby sprawę odkładać na później. Sądzę, że mamy prawo oczekiwać jednoznacznych deklaracji ze strony wszystkich mających wpływ na decyzje polityczne, administracyjne oraz prawotwórcze, w tym zakresie, że nie uzyskują lub nie uzyskiwali w przeszłości jakiegokolwiek korzyści od podmiotów, które produkują lub sprzedają szczepionki, które mają nas chronić przed tą chorobą.

Jeżeli ktoś odmówi złożenia tej deklaracji, należy mu podziękować za współpracę a przede wszystkim zamknąć wszelkie możliwości wpływu na podejmowane w tym zakresie decyzje.

Istotne jest to, że prędzej czy później i tak się o tym dowiemy, bo procesowa strategia odszkodowawcza jest od lat znana: jeżeli obywatel poniósł szkodę w wyniku zakazów wprowadzonych w celu (jakoby) zwalczania epidemii (większość poniosła), to trzeba zbadać, czy zakazy też były wprowadzane legalnie oraz w dobrej wierze.

Co do legalizmu czysto formalnego można mieć sporo wątpliwości, lecz ważniejsza jest dobra wiara tych. Jeśli lobbowały za ich wprowadzeniem podmioty, które mogły lub faktycznie uzyskały korzyść w wyniku ich wprowadzenia i nie działały w interesie publicznym („prywatyzacja rządu”), to tego rodzaju spór może przynieść sukces, czy to przed sądem krajowym czy też międzynarodowym. Aby przeciąć tu wszelkie wątpliwości rząd powinien nie tylko przyjąć, ale również ogłosić publicznie oświadczenia o braku tego konfliktu interesów ze strony wszystkich, którzy przekonują władze o konieczności zmuszania nas do szczepień przeciw COVID-19.

Nie stać nas na powtórkę błędów z ostatniego trzydziestolecia, a zwłaszcza na początku istnienia Trzeciej RP: ówczesne działania władzy wyniszczały istotną (większość) sektora państwowego i prywatnego w gospodarce. Czy ktoś wtedy zapytał ówczesnych „doradców rządowych”, czy nie pozostawali w konflikcie interesów, gdy „doradzali” jak zniszczyć („restrukturyzować”) polską gospodarkę i oddać za darmo nasz rynek? Czy kierowali się wyłącznie pobudkami ideologicznymi (np. osłabienia politycznej bazy związków zawodowych), czy też powiązani byli z beneficjentami owej „restrukturyzacji”?

Wiemy, że do dziś nikt chyba nie zapytał o potencjalny konflikt interesów. Przypomnę, że polityk, który był twarzą owej „restrukturyzacji”, otrzymał swego czasu najwyższe odznaczenia państwowe.

Przecież dając to odznaczenie ktoś powinien zbadać ten problem.

Witold Modzelewski